

Przeglądy i komentarze

KWESTIA NIEMIECKA W PROGRAMACH POLSKICH SOCJALISTÓW W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Problematyka niemiecka absorbowiała uwagę polskiego środowiska socjalistycznego w okresie II wojny światowej. Pojawiła się w rozważaniach dotyczących wybuchu wojny i agresji Niemiec hitlerowskich, kształtu powojennej granicy Polski na zachodzie i północy oraz koncepcji polityki narodowościowej przyszłego państwa polskiego. Kwestię niemiecką rozpatrywano wówczas w dwóch aspektach: Niemcy jako państwo i mniejszość niemiecka w Polsce.

Wspólną cechą dla polskich socjalistów było uznanie państwa niemieckiego za agresora i wroga, z którym należało walczyć i dążyć do jego klęski. Dlatego też w programach ruchu socjalistycznego pojawiały się hasła walki z Niemcami i konieczności złamania militarizmu niemieckiego. Akcentowano szczególnie hitlerowską wizję „urządzenia świata” oraz politykę, jaką Niemcy stosowali wobec innych krajów i narodów, wyliczając przy tym liczbę podbitych i okupowanych przez nich państw. Domagano się, aby Niemcy poniosły odpowiedzialność za swoje poczynania i zbrodnie, których dopuścili się w czasie wojny. Tak konsekwentną postawę reprezentowały wszystkie ośrodki socjalistyczne zarówno w kraju, jak i na obczyźnie.

Jedną z pierwszych krajowych organizacji socjalistycznych: Wolność – Równość – Niepodległość – PPS (WRN – PPS), utworzoną jesienią 1939 r., a określaną „prawicą” socjalistyczną, stała na stanowisku ukarania Niemców za popełnione zbrodnie i nadużycia. Obarczała cały naród niemiecki winą i odpowiedzialnością za wybuch wojny i związany z tym system terroru oraz represji. W zależności od stopnia i charakteru przestępstw wojennych domagała się zastosowania zróżnicowanych kar. W sposób bezwzględny mieli zostać ukarani „sprawcy i winowajcy barbarzyńskiego sposobu prowadzenia wojny i wykonywania okupacji”. Osoby związane z organizacjami i formacjami hitlerowskimi, jak np. *Gestapo* czy *SS* również miały podlegać sankcjom karnym i mogły być kierowane do robót przymusowych. Wymienionym powyżej nie przysługiwało międzynarodowe prawo azylu. Wręcz przeciwnie, WRN – PPS żądała, aby już w czasie wojny koalicja aliancka sporządziła listę zbrodni hitlerowskich i ich sprawców, a następnie, aby przed specjalnie powołanym trybunałem międzynarodowym osądzić osoby z tej listy. Stanowczo jednak WRN – PPS odżegnywała się od jakichkolwiek aktów mających charakter zemsty. Była więc przeciwna karaniu wszystkich Niemców, a wobec „zwykłych” i „przeciętnych” obywateli tego państwa proponowała zastosowanie właściwego systemu wychowawczego, pozbawionego nacjonalizmu i militarizmu. Społeczeństwo niemieckie miało być wychowywane i kształtowane w nowym, wolnym i demokratycznym duchu¹.

Wymienione postulaty głoszone przez WRN – PPS nawiązywały do późniejszych ustaleń państw sprzymierzonych, tj. Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR wobec Niemiec, a podjętych na konferencjach w 1945 r. – w Jałcie i Poczdamie. WRN – PPS podobnie jak tzw. Wielka Trójka żądała demokracji Niemiec, ich denazyfikacji, ukarania winnych zbrodni wojennych,

¹ *Materiały do Programu Polski Ludowej*. Warszawa 1942, z. 2, ss. 4-5.

demilitaryzacji, dekartelizacji i reparacji. Te trzy ostatnie dezyderaty rozpatrywała głównie w kontekście przekształceń gospodarczych. Optowała za powstaniem po wojnie takiego przemysłu niemieckiego, którego produkcja nie byłaby już związana z gospodarką wojenno-militarną, lecz nastawiona na realizację celów pokojowych. Przewidywano wykorzystanie tego przemysłu na spłatę odszkodowań za dokonane przez Niemców zniszczenia wielu krajów i narodów. WRN-PPS zajęła w tej kwestii zdecydowane i nieugięte stanowisko, wyraźnie domagając się przeznaczenia na odszkodowania wojenne niemieckiego majątku narodowego zarówno państwowego, jak i prywatnego. Tak więc postulowano, aby na reparacje przekazać niemiecką własność przemysłową, rolną i kulturalną, m.in. w postaci: maszyn, urządzeń, budowli, środków komunikacyjnych, gruntów ornych, zbiorów muzealnych, bibliotecznych itp. Zaproponowano pracę przymusową dla b. członków hitlerowskich organizacji i niemieckich fachowców, zaliczając ją również w poczet tych odszkodowań. WRN-PPS opowiedziała się za natychmiastowym trybem realizacji reparacji, uważając, że w ten sposób zostanie ułatwiona odbudowa państw zniszczonych przez Niemcy hitlerowskie i zostaną pokryte „straty materialne narodów napadniętych”².

W przyszłości miały ulec zmianie granice Polski na zachodzie i północy. WRN-PPS, motywując potrzebę tych zmian, wysunęła trzy główne argumenty. Pierwszy z nich podnosił względy moralne i historyczne, kwestionując prawo Niemców do niektórych terytoriów, które w przeszłości należały do Rzeczypospolitej. Drugi argument dotyczył aspektu strategicznego, wedle którego nowo ukształtowana granica miała zapewnić Polsce bezpieczeństwo. Natomiast trzeci argument rozpatrywał przyłączenie wybranych obszarów niemieckich w charakterze odszkodowań wojennych i traktował nabytki terytorialne dla Polski jako formę rekompensaty za wyrządzone szkody. Socjaliści z WRN-PPS zażądali włączenia w skład terytorium państwa polskiego całości obszaru Prus Wschodnich i Górnego Śląska, części Śląska Dolnego i Pomorza Nadodrzańskiego określanego jako zachodnią część Pomorza. Szczególnie podkreślano konieczność zapewnienia Polsce szerokiego dostępu do Morza Bałtyckiego³.

WRN-PPS, przedstawiając program w sprawie państwa i narodu niemieckiego, zajęła bardzo zdecydowane i stanowcze stanowisko. Była nieprzejednana w kwestii odpowiedzialności Niemiec za wojnę i wysunęła wiele postulatów, od których spełnienia uzależniała pokój i bezpieczeństwo wielu krajów. Partia była zainteresowana znacznym osłabieniem Niemiec i poddaniem ich międzynarodowej kontroli, tak aby nie osiągnęły one poprzedniego statusu i znaczenia w Europie. Taka bezkompromisowa postawa była charakterystyczna nie tylko dla działaczy z WRN-PPS. Również socjaliści z innych ugrupowań w podobny sposób ustosunkowywali się wobec Niemiec.

Organizacja Polskich Socjalistów, która powstała w Warszawie 1 września 1941 r. i skupiała grupy „lewicowo”-socjalistyczne, wyraźnie twierdziła, że podstawowym zadaniem socjalistycznym powinno być pokonanie Niemiec, ich osłabienie i zdemilitaryzowanie. Polska jako nabytki terytorialne ze strony Niemiec miała uzyskać całe Prusy Wschodnie, Gdańsk oraz obszary po rzekę Odrę włącznie z Wrocławiem⁴. Podczas obrad II Zjazdu PS, odbywającego się w Warszawie w dniu 11 kwietnia 1943 r., doszło do przekształcenia organizacji Polskich Socjalistów w Robotniczą Partię Polskich Socjalistów (RPPS). Działacze i tego ugrupowania podkreślali konieczność pokonania Niemiec i całkowitej ich klęski. Niejednokrotnie wypowiadali się o potrzebie „całkowitego rozbicia państwa hitlerowskiego”⁵.

² Tamże, ss. 4-7; Z. Zaremba (pseud. Wit Smrek), *Demokracja Społeczna. Próba wizji ustroju przejściowego*. Warszawa 1944 (1934), s. 92.

³ *Materiały...*, s. 6; Odezwa Centralnego Kierownictwa Ruchu Mas Pracujących Polski z kwietnia 1944 r. W: Archiwum Akt Nowych (AAN). Zespół akt WRN, sygn. 205/1.

⁴ *Deklaracja polityczna Polskich Socjalistów*. „Gwardia” nr 16/1941; Meldunek dotyczący PS z 1942 r. W: AAN. Społeczny Komitet Antykomunistyczny – „Antyk”. Meldunki dotyczące polskiego ruchu robotniczego 1940-1941, sygn. 228/17-6 t. 1, ss. 17-18.

⁵ *Program Robotniczej Partii Polskich Socjalistów*. Warszawa 1943, ss. 3-4; Uchwały IV Zjazdu RPPS z 1944 r. W: AAN, sygn. 196/1, ss. 1-3; *Polityka polskiego socjalizmu w obliczu kończącej się wojny*. W: AAN, sygn. 196/1, ss. 1-4.

PS i RPPS, podobnie jak WRN-PPS, uznały odpowiedzialność Niemiec za wybuch II wojny światowej i żądały surowego ukarania winnych zbrodni hitlerowskich. Organizacje te były przeciwne stosowaniu kar wobec całego narodu niemieckiego, odrzucając tym samym system zbiorowego karania⁶. Dostrzegały różnicę pomiędzy odpowiedzialnością a stosowaniem sankcji karnych. Odpowiedzialnością obarczały cały naród niemiecki, zarzucając mu, że nie potrafił skutecznie przeciwstawić się hitleryzmowi, a w stosunku do niemieckiej socjaldemokracji wysunięto zarzut dużej uległości i braku woli walki z narastającym ruchem faszystowskim. Żądano ukarania osób, które popełniły przestępstwa podczas wojny i okupacji. Tę kwestię rozpatrywano w wymiarze sprawiedliwości, a nie w kontekście zemsty, odwetu czy rewanżu. Zgodnie też zmierzano do całkowitego rozbicia elementów hitlerowskich, nie żądając jednak zniszczenia państwa niemieckiego. Zresztą wyznaczono mu odpowiednią rolę i znaczenie w powojennej Europie, ale pod warunkiem wykorzenia z niego wszelkich przejawów nacjonalizmu, nazizmu i agresji. Osłabienie i międzynarodowa kontrola państwa niemieckiego, za którą opowiadali się polscy socjaliści miała służyć wszystkim krajom i narodom europejskim, ich bezpieczeństwu i pokojowi na starym kontynencie.

WRN-PPS, PS i RPPS proponowały przesunięcie terytorialne Polski w kierunku zachodnim i północnym, domagając się przekazania Rzeczypospolitej części obszarów, dotychczas należących do Niemiec. W tych kwestiach panowała zgodność w całym polskim ruchu socjalistycznym w kraju, bez względu na istniejące w nim podziały i różnice programowo-taktyczne.

Należy jednak podkreślić, że organizacje PS i RPPS, w odróżnieniu od WRN-PPS, nie rozwinęły zbyt szeroko problematyki niemieckiej. Zabrakło szczegółowego przedstawienia sprawy odszkodowań wojennych czy też rozporządzeń i uregulowań, którym miało podlegać państwo niemieckie po wojnie. Program WRN-PPS był w tym przypadku dokładniejszy i precyzyjniejszy.

Wymienione partie różnił stosunek do mniejszości narodowych, które znajdowały się w granicach Polski. W przyjętym programie PPS w dniu 2 lutego 1937 r. w Radomiu zawarto postulaty równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na ich narodowość i wyznanie oraz zagwarantowania im autonomii terytorialnej (tj. dla tych mniejszości, które zamieszkiwały zwarty obszar II Rzeczypospolitej) i autonomii narodowo-kulturalnej (tj. dla mniejszości rozproszonych po całym terytorium II Rzeczypospolitej)⁷. W latach wojny i okupacji działacze z WRN-PPS odeszli częściowo od tych ustaleń, formułując tzw. minimalny program narodowościowy. Opowiedzieli się oni jedynie za całkowitym zrównaniem w prawach mniejszości narodowych z pozostałymi obywatelami państwa. Natomiast nie przyznawali żadnej autonomii. W konsekwencji zakładali, iż w powojennej Polsce mniejszości powinny uzyskać równie prawa i mieć zapewniony swobodny rozwój narodowo-kulturalny oraz gospodarczo-społeczny⁸. Zasada równouprawnienia stanowiła główną myśl w programie WRN-PPS. Z kolei PS i RPPS przyznawały mniejszościom narodowym nie tylko równe prawa, ale i autonomię terytorialną bądź narodowo-kulturalną⁹. W tych ustaleniach obie partie nawiązały do programu radomskiego z 1937 r.

Nie wszystkim jednak narodowościom, zamieszkującym Polskę, organizacje socjalistyczne poświęcały tyle samo miejsca w swych rozważaniach. Najwięcej uwagi skupiły na tzw. mniejszościach terytorialnych, tj. Ukraińcach i Białorusinach, mniej – na mniejszościach eksterytorialnych¹⁰, czyli Żydach i Niemcach. W tych rozważaniach w sposób odrębny potraktowano

⁶ K. Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny 1939-1945*. Warszawa 1993, ss. 210-211.

⁷ *Program Polskiej Partii Socjalistycznej uchwalony na XXIV Kongresie w Radomiu dnia 2 lutego 1937 r.* W: *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878-1984*. Pod red. N. Kołomejczyka i B. Syzdka, Warszawa 1986, s. 246.

⁸ *Program Polski Ludowej*. Warszawa 1943, s. 5; Stanowisko ugrupowań politycznych w kraju, w: AAN. Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Informacji i Prasy, sygn. 202/III-10, ss. 1-4.

⁹ Stanowisko ugrupowań politycznych w kraju..., ss. 2-4; Raport sytuacyjny za okres od 15 sierpnia do 15 listopada 1941 r., w: AAN. Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Spraw Wewnętrznych 1941-1942, sygn. 202/II-6 t. 1, s. 115; Uchwały IV Zjazdu RPPS z 1944 r., s. 4.

¹⁰ H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*. Lublin 1998, ss. 251-252.

mniejszość niemiecką. Wiązało się to z faktem dojścia Hitlera do władzy i II wojną światową. Już w okresie międzywojennym PPS zauważała wzrost wpływów ideologii faszystowskiej wśród społeczności niemieckiej zamieszkującej Polskę. W uchwale Rady Naczelnej PPS z 1938 r. pojawiło się hasło przeciwstawienia się wrogiej hitlerowskiej propagandzie, tym bardziej że był coraz bardziej dostrzegalny jej wzrost wśród ludności niemieckiej, m.in. w województwie warszawskim. Taka postawa mniejszości niemieckiej w przededniu wybuchu wojny sprawiła, iż PPS swojego programu narodowościowego przyjętego w Radomiu nie była już skłonna adresować do tej społeczności. Uznała politykę władz II Rzeczypospolitej za błędną, ponieważ stworzyła ona, w opinii PPS, zbyt liberalne warunki dla rozwoju hitlerowskich organizacji pełniących na terenie Polski funkcję dywersyjną¹¹. W tym czasie PPS stanęła przed dylematem – czy traktować mniejszość niemiecką w aspekcie internacjonalistycznym, czy narodowym¹²? Z jednej strony trudno było postrzegać i oceniać tę ludność poprzez pryzmat hitleryzmu, nie zauważając, że wśród niej znajdowali się niemieccy robotnicy i niemieccy działacze socjaldemokracji. PPS walczyła przeciw z hitleryzmem – nie zaś z Niemcami. Z drugiej jednak strony, spory wpływ faszyzmu wśród mniejszości powodował, że polscy socjaliści z coraz większą dozą nieufności odnosili się do tej społeczności i pesymistycznie oceniali szansę poprawy z nią stosunków¹³.

Wydaje się, że po wybuchu wojny zwyciężyła druga opcja, w której postrzegano ludność niemiecką w Polsce jako społeczność podatną na agitację hitlerowską i niezdolną do przeciwstawienia się faszystowowi. Z dokumentów programowych krajowych ugrupowań socjalistycznych wynikała niewiara w możliwość wybuchu po wojnie rewolucji w Niemczech, zapoczątkowującej proces przemian ustrojowych. Podkreślano słabość niemieckiego ruchu robotniczego, niezdolnego do aktywnego uczestnictwa w tym przewrocie politycznym. W walce z hitleryzmem nie odegrały też zbyt dużego znaczenia organizacje mniejszości niemieckiej, a wśród nich Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy (*DSAP – Deutsche Sozialistische Arbeitspartei*)¹⁴.

Nie mówiono już o zasadzie równouprawnienia mniejszości niemieckiej. Natomiast zgodnie opowiedziano się za wysiedleniem po wojnie ludności niemieckiej zamieszkującej Rzeczpospolitą¹⁵. Bardziej precyzyjne postulaty w tej sprawie zgłosiła WRN-PPS. Domagała się wysiedlenia z terytorium Polski Niemców, którzy przybyli do Rzeczypospolitej już po pierwszym rozbiórce w 1772 r. Pozwolono jedynie pozostać tym osobom, które w czasie wojny i okupacji dowiodły swojej lojalności i wierności wobec państwa polskiego. Natomiast pozostali mieli zostać przesiedleni do Niemiec i w ten sposób problem mniejszości niemieckiej przestałby istnieć. Z kolei ta ludność niemiecka, która znajdowałaby się na obszarach włączonych po wojnie do Polski, np. w Prusach Wschodnich, również miała być wysiedlona do Niemiec. Socjaliści z WRN-PPS wyraźnie stwierdzili, że proces wysiedlania do Niemiec miały przeprowadzić władze polskie „według swobodnego uznania”, a „obowiązek zapewnienia bytu wywłaszczonym i wysiedlonym” miał spaść „na władze i społeczeństwo niemieckie”¹⁶.

Podstawową ideą programu narodowościowego krajowego ruchu socjalistycznego było przesiedlenie z Polski ludności niemieckiej na terytorium Niemiec. Różnica dotyczyła sposobu przeprowadzenia tej akcji. Otóż „lewica” socjalistyczna – w tym PS – opowiedziała się za dobrowolnym przesiedleniem ludności niemieckiej na zasadzie wymiany¹⁷. Bardziej bezkom-

¹¹ E. Koko, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918-1939)*. Gdańsk 1995, ss. 130-131.

¹² Tamże, s. 131.

¹³ Tamże, ss. 131-132.

¹⁴ Tamże, ss. 143-144; H. Chałupczyk, T. Browarek, *Mniejszości...*, ss. 157-158.

¹⁵ K. Dunin-Wąsowicz, *Polski...*, ss. 210-211.

¹⁶ *Program Polski Ludowej...*, ss. 5-6; *Materiały...*, s. 6; Dyspozycja referatu o sytuacji wewnętrzno-politycznej. W: AAN. Armia Krajowa, sygn. 2388/5, s. 55; H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości...*, s. 252.

¹⁷ J. Itrich, *Kwestia narodowościowa i ukształtowanie granic Polski w myśli politycznej socjalistów w okresie wojny i okupacji*. W: *Oblicza lewicy. Losy idei i ludzi*. Warszawa 1992, s. 272.

promisowe stanowisko zajęła w tej sprawie WRN-PPS. Niemniej jednak trudno jest ustalić jak wyobrażano sobie akcję przesiedleńczą, tym bardziej że żadna z wymienionych organizacji nie opracowała w czasie wojny szczegółowego i dokładnego programu dotyczącego mniejszości niemieckiej w Polsce. Nie ulegało jedynie wątpliwości, że Niemcy, którzy wykazali propolską postawę mogli pozostać w granicach Rzeczypospolitej.

Kwestię niemiecką nieco szerzej potraktowali polscy socjaliści przebywający na obczyźnie i reprezentujący różne opcje polityczne. Publikowali oni wiele artykułów, w których poruszali problematykę państwa niemieckiego i mniejszości niemieckiej w Polsce. Starali się, w odróżnieniu od działaczy z kraju, szczegółowiej zaprezentować to zagadnienie. Uważano je – jak wyjaśniał Feliks Gross, działacz socjalistyczny przebywający w USA – za „problem pierwszorzędnny dla każdego socjalisty”. Niemcy były bowiem przykładem, jak kraj o potężnym ruchu socjaldemokratycznym może przekształcić się w państwo faszystowskie. Stąd też – uzasadniał dalej – należało bliżej zająć się sprawą niemiecką¹⁸.

Socjaliści na uchodźstwie, tak jak działacze b. PPS z kraju, uznali niemiecki ruch socjalistyczny za słaby i bezsilny, nie potrafiący przeciwstawić się nazizmowi. W opinii Hermana Liebermana i Ludwika Grosfelda, działacze Komitetu Zagranicznego PPS na emigracji, ta bezsilność doprowadziła do natychmiastowej niemal likwidacji przez Hitlera niemieckiej partii socjaldemokratycznej, należącej do znaczących organizacji światowego ruchu robotniczego. W konsekwencji wywołała również, ich zdaniem, kryzys w wielu partiach innych krajów i osłabiła międzynarodowy ruch socjalistyczny¹⁹. H. Lieberman przyznał we wspomnieniach, że „upadek ducha bojowego niemieckiej socjaldemokracji podciął także i autorytet moralny i wpływ w Międzynarodówce Socjalistycznej”²⁰.

Polscy socjaliści na uchodźstwie zastanawiali się w jaki sposób potraktować Niemców po wojnie. Z jednej strony powszechna była wśród nich świadomość, że zarówno kraj jak i naród niemiecki musi ponieść odpowiedzialność. Z drugiej strony twierdzono, że Niemców nie można wyłączyć z Europy, gdyż „powojenna Europa to także Niemcy”²¹. Sprzeciwiano się karaniu całego narodu niemieckiego, kwestionując zasady postępowania Stalina czy Hitlera. Przytaczano słowa przywódcy ZSRR, który wypowiadał się o Polsce jako „Pańskiej Polsce”, nie dostrzegając pozostałych, tak przecież znaczących, klas społecznych. Podobnie było, twierdzono, i w Niemczech, gdzie obok ludności deklarującej swoje poparcie dla Hitlera istniały inne grupy społeczne, krytycznie nastawione wobec faszyzmu. Autor jednego z artykułów z 1941 r. wyraźnie przestrzegał, że „za błędy i winy obecnej żyjącej większości narodu niemieckiego nie można karać przyszłych jego pokoleń”²². Uznał ówczesnych Niemców za naród zdrowy, ale wyłącznie pod względem fizycznym. W rzeczywistości jednak, w opinii tego autora, było to społeczeństwo chore, ogarnięte masową psychozą i wymagające leczenia w celu uzdrowienia jego psychiki. Zadał on sobie wówczas pytanie: czy „miliony ludzi, które maszerowały w brunatnych koszulach, miliony ludzi, które nie znalazły ani słowa protestu wobec katowni obozów koncentracyjnych, przypatrywały się obojętnym wzrokiem paleniu książek na stosie” nagle w obliczu klęski, wyzbęda się swojej dotychczasowej ideologii i zasad postępowania? W odpowiedzi wyraźnie podkreślił, że z pewnością nie nastąpi tak szybko zmiana w postawie większości ludności niemieckiej. Wręcz przeciwnie, potrzeba czasu i podjęcia różnych kroków, które mogłyby oddziaływać na psychikę tego społeczeństwa²³.

Trafnie więc dostrzegano, że sama klęska Niemiec i przekształcenie ustrojowe tego państwa nie wystarczy, aby zlikwidować hitlerizm i nazizm. Poruszono w tych rozważaniach ważny aspekt psychologiczny jak również sprzeciwiono się zastosowaniu zbiorowego karania narodu niemieckiego. Przestrzegano też, aby podjęte decyzje w sprawie Niemców nie odbiły się negatywnie na przyszłych pokoleniach tego narodu. Oczywiście uznano, tak jak krajowi działacze b. PPS,

¹⁸ F. Gross, *Socjalizm humanistyczny*. Nowy Jork 1946, s. 45.

¹⁹ Herman Lieberman. *Pamiętniki*. Warszawa 1996, ss. 345-346; L. Grosfeld, *Kryzys socjalizmu czy kryzys partii socjalistycznych*. „Nowa Polska” (Londyn), nr 1/1942.

²⁰ Herman Lieberman..., s. 346.

²¹ *Niemcy w nowej Europie*. „Prześwit” czerwiec-lipiec 1941, s. 35.

²² Tamże, ss. 35-36.

²³ Tamże, ss. 35-37.

odpowiedzialność narodu niemieckiego za hitleryzm i II wojnę światową. Postulowano, aby po wojnie Niemcy zwrócili innym państwom zagrabione terytoria, dobra materialne i poddani zostali systemowi kontroli²⁴.

Polscy działacze socjalistyczni, przebywający w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, niejednokrotnie wypowiadali się o imperializmie niemieckim jako o zarzewiu wojny. Feliks Gross twierdził, że ten imperializm zawsze zagrażał nie tylko Europie, ale i całemu światu, a w konsekwencji doprowadził do wojen. W stosunku do elementów hitlerowskich zajął bardzo stanowczą postawę, opowiadając się za ich „wytępieniem ogniem i mieczem”. Zaproponował nową organizację państwa niemieckiego, wyrażającą się w przekształceniu go w konfederację i stworzeniu silnego samorządu. Niemcy jako państwo miały podlegać przez dłuższy czas międzynarodowej kontroli²⁵. Feliks Gross sporo uwagi poświęcił kwestii niemieckiej, rozpatrując ją w kontekście powojennej organizacji Europy. Wynikało to w głównej mierze z tego, że działał on w Komitecie Rekonstrukcji Europy (*Committee for European Reconstruction*), którego już sama nazwa wskazywała na problematykę, którą się zajmował. Stąd też wynikały zainteresowania Grossa sprawą Niemiec i pozostałych krajów starego kontynentu.

Należy zaznaczyć, że w polskim środowisku socjalistycznym w USA pojawiły się rozbieżności dotyczące zagadnienia Niemiec. Jeden z tamtejszych socjalistów, reprezentujący opcję „lewicową” Artur Salman (pseud. Stefan Arski), podkreślał zdolność samych Niemców do odbudowania w swoim kraju demokracji, bez ingerencji z zewnątrz. Uważał, „że nie należy ich straszyć odpowiedzialnością za zbrodnie hitlerowców, że nie należy powtarzać błędów wersalskiego i obrzynać terytorialnie Rzeszę”²⁶. Zbliżone stanowisko reprezentował kolejny działacz „lewicy” – Oskar Lange²⁷. Z ich poglądami polemizowali niektórzy socjaliści – m.in. Józef Frejlich z USA czy Adam Ciołkosz z Wielkiej Brytanii – przedstawiciele „prawicy” socjalistycznej. Zarzucili oni Salmanowi oraz Langemu brak realizmu politycznego i nie podzielali ich przekonania co do możliwości zbudowania przez samych Niemców ustroju demokratycznego. Ich zdaniem szansa na wybuch rewolucji w Niemczech i obalenie ustroju była znikoma²⁸.

A. Ciołkosz, pomimo takiego stanowiska, był przychylnie i życzliwie nastawiony do niemieckiego ruchu robotniczego. Zresztą wyrazem jego postawy były kontakty, które utrzymywał w czasie wojny w Wielkiej Brytanii z działaczami niemieckiej socjaldemokracji. I tak na przykład spotykał się z nimi w ramach Komitetu Odbudowy Międzynarodówki, w Międzynarodowym Biurze Fabian oraz w organizacji „Walka o Wolność” (*Fight for Freedom*)²⁹.

Wydaje się, że różnica w poglądach nie oznaczała większej bądź mniejszej antyniemieckości niektórych socjalistów. Owszem, trudno było Niemców popierać i brać ich stronę, zważywszy że był to kraj i naród, który doprowadził do wybuchu wojny. Ale istota sporu czy dyskusji w polskim środowisku socjalistycznym na uchodźstwie tkwiła w odpowiedzi na pytanie: jakie wybrać metody i środki, aby zapewnić Europie pokój i bezpieczeństwo ze strony Niemiec? I stąd też pojawiły się różne odpowiedzi i odmienne stanowiska. Wyraźnie ten fakt zaznaczył A. Ciołkosz, który uważał, że pomimo życzliwości dla niemieckiego ruchu robotniczego nie można zrezygnować „z materialnych gwarancji bezpieczeństwa i pokoju w przyszłej Europie”. „Nie mamy bowiem – stwierdził dalej – żadnej pewności, iż w Niemczech nie powtórzy się rozwój wydarzeń z lat 1918 do 1939. Skłaniamy się do poglądu, iż naród niemiecki musi przejść przez długi okres wychowawczy, w ciągu którego będzie dojrzewał do urządzeń demokratycznych i do pokojowego współżycia

²⁴ Tamże, s. 38.

²⁵ F. Gross, *Europa powojenna*. W: *Wybór pism emigracji politycznej niepodległej PPS 1940-1970*. Londyn 1994, s. 73.

²⁶ List J. Frejlicha do polskich socjalistów w Londynie z dnia 14 maja 1942 r., w: Archiwum Lidii Ciołkosz.

²⁷ List A. Ciołkosza do O. Langego z dnia 30 maja 1940 r., w: Archiwum Lidii Ciołkosz.

²⁸ Tamże; List J. Frejlicha do polskich socjalistów w Londynie z dnia 14 maja 1942 r., *op. cit.*

²⁹ Protokół z posiedzenia Międzynarodowego Biura Fabian z dnia 16 lutego 1942 r., w: Archiwum Lidii Ciołkosz; *List A. Ciołkosza do Z. Zaremby z dnia 28 grudnia 1941 r.* W: *Listy PPS-WRN*. Warszawa – Londyn 1940-1945. Pod red. Oleny Blaton, Lidii Ciołkosz, Wandy Czapskiej-Jordan, Warszawa 1992, s. 140; L. Ciołkoszowa, *Spojrzenie wstecz*. Paryż 1995, ss. 182-183.

z innymi narodami”³⁰. Ciołkosz był więc przedstawicielem tej grupy polskich socjalistów, która uważała, że nie można Niemcom ufać i traktować ich równorzędnie z innymi krajami. Dlatego też – uzasadniała – konieczność podjęcia skutecznych środków, uniemożliwiających w przyszłości jakąkolwiek agresję ze strony tego państwa. Natomiast zwolennikami odmiennej metody postępowania wobec Niemiec byli wymienieni już działacze b. PPS – A. Salman i O. Lange.

Do grupy, której wyrazicielem był m.in. A. Ciołkosz, należeli jeszcze J. Stańczyk – z „lewicy” i A. Pragier – z „prawicy” socjalistycznej. Obaj działali w Wielkiej Brytanii i reprezentowali zbliżone stanowiska. Jan Stańczyk podkreślał potrzebę stworzenia takiej organizacji politycznej i gospodarczej nie tylko Niemiec, ale i pozostałych państw europejskich, która miała zabezpieczyć wszystkie narody świata przed kolejną agresją niemiecką. Domagał się demilitaryzacji Niemiec, ich denazyfikacji, demokratyzacji, dekartelizacji i płacenia przez nich odszkodowań. Ten ostatni dezyderat traktował w wymiarze zadośćuczynienia państwu napadniętym przez Rzeszę. Uważał, że kraje, które były celem agresji Niemiec zarówno w I, jak i II wojnie światowej i uległy „dzikiemu rabunkowi” oraz „wyszczepieniu”, powinny uzyskać od agresora odszkodowania za poniesione krzywdy i straty. W opinii Stańczyka odbudowa gospodarcza tych krajów kosztem Niemiec była sprawiedliwa i słuszna. W celu realizacji wzmiankowanych postulatów zaproponował ustanowienie międzynarodowej kontroli³¹. Podobnie jak Ciołkosz czy Frejlich, nie ufał Niemcom i nie wierzył w ich pokojowe w przyszłości zamiary. Nie można było, jego zdaniem, uzależnić się ponownie od woli i postawy samych Niemców. Tylko międzynarodowa kontrola i nowa organizacja Niemiec oraz Europy mogły zapewnić pokój światu.

Adam Pragier, podobnie jak Jan Stańczyk, postulował rozbrojenie Niemiec. Scharakteryzował stan gospodarki tego kraju, udowadniając, że była ona nastawiona głównie na cele wojenne. Konsekwencją zakończenia wojny powinna więc być, jego zdaniem, całkowita likwidacja gotowości wojennej Niemiec i to na długi czas. W celu sfinalizowania tego zadania zaproponował nie tylko rozwiązanie sił zbrojnych, ale również gruntowne przekształcenia struktury przemysłu. W tej kwestii zgłosił dość surowe propozycje m.in. ograniczenie produkcji w przemyśle ciężkim (np. górnictwo, hutnictwo), całkowite zahamowanie produkcji metali i stali szlachetnych, całkowity zakaz produkcji sprzętu lotniczego i dysponowania własną komunikacją lotniczą. Zakłady przemysłowe i fabryki miały ulec likwidacji bądź miały być przeniesione z terytorium Niemiec do państw alianckich. A. Pragier postrzegał przyszłe Niemcy jako kraj „odprzemysłowiony” i przeobrażony bardziej w „państwo agrarne”. Dopuszczał rozwój takiego przemysłu, i to bez żadnych ograniczeń, którego produkcja mogła służyć bezpieczeństwu np. przemysłu przetwórczego.

Trafnie twierdził, że „skuteczne rozbrojenie Niemiec, likwidacja przemysłu służącego wojnie oraz zapobieżenie odtworzeniu w przyszłości takiego przemysłu – (...) to zadania trudne i wymagające czujnej i nieustannej kontroli”³². A tę kontrolę Pragier utożsamiał z trwającą przez dłuższy czas okupacją Niemiec, przy czym nie wymienił – za wyjątkiem Polski – innych państw okupujących. Do zadań które powinny być zrealizowane podczas okupacji zaliczył: wzmiankowaną już demilitaryzację i dekartelizację, demokratyzację i denazyfikację, a więc „reedukowanie” i nowe wychowanie narodu niemieckiego oraz ukaranie przestępców wojennych. A. Pragier w swych założeniach bardziej skupił się na celach i zadaniach okupacji, aniżeli na sposobie jej przeprowadzenia, podziału Niemiec, liczbie stref itp. Podkreślił jedynie konieczność wprowadzenia tzw. okupacji ogólnej oraz okupacji ściślejszej. Ta pierwsza dotyczyła obszarów pozostających w granicach b. III Rzeszy, gdzie administracja miała znajdować się w rękach Niemców, ale pod kontrolą sprzymierzonych. Natomiast druga okupacja miała dotyczyć pogranicza Niemiec, m.in. z Polską, Czechosłowacją. Obszary te mogły w przyszłości być włączone w skład państw, które graniczyły z Niemcami lub mogły podlegać bardzo ścisłemu nadzorowi³³.

³⁰ List A. Ciołkosza do O. Langego z dnia 30 maja 1940 r. *op. cit.*

³¹ J. Stańczyk, *Federacja krajów Środkowo-Wschodniej Europy – podstawą trwałego pokoju i dobrobytu w Europie i świecie*. „Nowa Polska” (Londyn) nr 3/1943.

³² A. Pragier, *Cele wojenne Polski*. Włochy 1945, ss. 8-12, 27.

³³ Tamże, ss. 28-30.

Sprawa odszkodowań wojennych została przez Pragiera szerzej omówiona aniżeli przez Stańczyka. Pragier uważał, że nie można Niemcom narzucić zbyt wygórowanych świadczeń, którym mogliby nie podołać. Stał na stanowisku, iż celem reparacji nie powinno być „całkowite zniszczenie pokonanego nieprzyjaciela”, lecz wyłącznie jego osłabienie. Z tego wynikało, że odszkodowania powinny dotyczyć jedynie tych gałęzi gospodarki, które były związane z militaryzacją i wojną. W odróżnieniu od Stańczyka podkreślił więc, że tych odszkodowań nie można identyfikować z odbudową przez Niemców krajów zniszczonych w czasie wojny. Kwota reparacji mogła wówczas przekroczyć, argumentował, realny wymiar i zniszczyć państwo niemieckie. Reparacje miały służyć tylko osłabieniu Niemiec, które można było osiągnąć, w opinii działacza b. PPS, poprzez całkowite rozbrownienie. Ponadto wliczał dobra materialne na poczet tych odszkodowań, odrzucając pieniądze jako ewentualne spłaty reparacji³⁴.

A. Pragier, analogicznie jak krajowi socjaliści, zakładał włączenie w skład Polski niektórych obszarów, dotychczas należących do b. III Rzeszy. Polsce miały więc przypaść całe Prusy Wschodnie, Śląsk Opolski oraz część Pomorza włącznie z Gdańskiem i innymi portami oraz bazami, których nazw dokładnie nie wymienił. Polska miała uzyskać swobodny i szeroki dostęp do Morza Bałtyckiego. Pomiął natomiast Dolny Śląsk, nie stwierdzając jednoznacznie komu ten teren miał po wojnie przypaść³⁵.

Pod koniec wojny częściowo zweryfikował swoje poglądy Oskar Lange i w rozważaniach o statusie międzynarodowym Polski i jej stosunkach z krajami sąsiednimi opowiedział się za przyłączeniem do Rzeczypospolitej całych Prus Wschodnich i Górnego Śląska. Tym obszarem poświęcił najwięcej uwagi, oceniając je jako ośrodki ekspansji niemieckiej. Tę kwestię eksponował na przykładzie Prus Wschodnich, twierdząc, że były one „ojczyzną junkrów”, źródłem „pruskiego militarysty i niemieckiej reakcji”. W jego opinii przyznanie Polsce Prus Wschodnich „złamie raz na zawsze (...) podstawę militarysty pruskiego”³⁶.

Mozna więc stwierdzić, że polski ruch socjalistyczny w kraju i na uchodźstwie zgodnie domagał się dla Rzeczypospolitej nowych nabytków terytorialnych.

Działacze socjalistyczni na obczyźnie zgadzali się z krajowymi ośrodkami co do kwestii mniejszości niemieckiej zamieszkującej Polskę. W swoich założeniach zakładali równouprawnienie mniejszości i zapewnienie im pełnych praw i swobód. W sposób odrębny odnieśli się jednak do społeczności niemieckiej. F. Gross proponował „ekspulsję elementów hitlerowskich nawiezionych do Polski i innych krajów przez Niemców”, aczkolwiek był przeciwny projektowi przymusowych „translokacji” mniejszości narodowych. Uważał bowiem, że tego typu przemieszczenia zagrażały stabilizacji państw i kryły niebezpieczeństwa „tworzenia ludności wykorzenionej z własnego środowiska”³⁷. Ale tej zasady nie odniósł do mniejszości niemieckiej i opowiedział się za jej przesiedleniem, banicją i karą sądową³⁸, wymierzoną wobec tych Niemców, którzy wspomagali system hitlerowski.

Natomiast A. Pragier ocenił społeczność niemiecką jako niezdolną „do lojalnego spełniania obowiązków obywatelskich względem państwa, którym sama nie rządzi”. Uznał ją za tzw. piątą kolumnę, która wspierała b. III Rzeszę w jej agresji na Polskę. Z tej właśnie przyczyny i w celu wykluczenia w przyszłości powstania takiej dywersji zaproponował wysiedlenie Niemców. Na terytorium Polski mogli zostać wyłącznie tacy Niemcy, którzy swoją postawą w czasie wojny wykazali wierność i lojalność wobec Rzeczypospolitej. Pragier postulował również usunięcie ludności niemieckiej z tych obszarów, które po wojnie miały zostać przyłączone do Polski np. Prus Wschodnich. Ten proces przesiedlenia miał przybrać charakter wymiany ludności. Niemcy mieli w sposób samorzutny ewakuować się z terenów dotychczas należących do Rzeszy, a po wojnie włączonych w skład Rzeczypospolitej. Z kolei Polacy, znajdujący się w Niemczech, mieli reemigrować do Polski³⁹.

³⁴ Tamże, ss. 13-26.

³⁵ Tamże, ss. 33-41, 42-44.

³⁶ O. Lange, *Rola Polski w powojennym świecie*. W: *Na progu wolności*. Londyn 1944, ss. 5-6.

³⁷ F. Gross *Próba planu*. „Nowa Polska” (Londyn) nr 3/1942.

³⁸ Tamże.

³⁹ A. Pragier, *Cele...*, ss. 41-42.

Cechą charakterystyczną programu socjalistycznego była koncepcja przesiedleń i wymiany ludności. Polscy socjaliści w kraju i na emigracji postulowali usunięcie z Polski mniejszości niemieckiej z pozostawieniem jedynie tych jej grup, które były lojalne wobec Rzeczypospolitej. Należy podkreślić, że pojawiające się wobec socjalistów określenia: „lewica” i „prawica” socjalistyczna miały służyć wyłącznie do ukazania zróżnicowania polskiego ruchu socjalistycznego, jego niejednorodności i wielobarwności politycznej. Chodziło też o wykazanie, że niekiedy w tym przypadku w odniesieniu do kwestii niemieckiej, możliwa była zgodność socjalistów, reprezentujących różne opcje i kierunki ideologiczne b. PPS.

Dorota Urzyńska
Słupsk

GRANICA POLSKO-NIEMIECKA W MYŚLI POLITYCZNEJ SOCJALISTÓW POLSKICH 1918-1945

W historiografii polskiej utarł się pogląd, że zainteresowanie granicą polsko-niemiecką występowało głównie wśród ideologów i polityków z kręgu Narodowej Demokracji¹. Natomiast polski ruch socjalistyczny zajmował się przede wszystkim granicą wschodnią. Twierdzenie to jest zasadne, jeżeli rozważamy dążenia polityczne i programowe ruchu socjalistycznego do 1918 r. Brak w programach jednoznacznego określenia granicy zachodniej na Odrze nie świadczył jeszcze, iż socjaliści nie myśleli o przyłączeniu do Polski obszarów będących we władaniu pierwszych Piastów. Po zakończeniu I wojny światowej socjaliści polscy intensywnie zajęli się analizą zagadnień związanych z granicą zachodnią. Jak był to ważki problem i jak duże budził emocje polityczne wśród przywódców PPS dowodzi fakt, że kontrowersje między socjalistami polskimi i niemieckimi wokół granicy doprowadziły do wycofania się tej partii z prac Międzynarodówki Socjalistycznej, gdy poparła ona stanowisko SPD wobec granicy polsko-niemieckiej. Pretensje kierowane były głównie do socjalistów brytyjskich, opowiadających się za zachowaniem dotychczasowej przynależności państwowej Górnego Śląska i Pomorza Gdańskiego oraz traktujących narody Europy Środkowo-Wschodniej jako niżej stojące cywilizacyjnie i kulturowo od Niemców². Dopiero spadek napięcia społecznego w Europie, połączenie się Międzynarodówki Londyńskiej i Wiedeńskiej, przede wszystkim uregulowanie granic Polski na zachodzie i wschodzie dało asumpt do wstąpienia PPS w 1923 r. do Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. Zdaniem pepeesowców do tego czasu SMR przestała sprzyjać stanowisku SPD wobec granicy polsko-niemieckiej i zaniechała prowadzenie polityki faworyzującej cele zachodnich partii socjalistycznych³. Mimo że od 1923 r. SMR przestała popierać oficjalnie stanowisko socjalistów niemieckich wobec granicy polsko-niemieckiej, nie zmienili oni poglądu na tę sprawę i wspólnie z partiami pravicowo-narodowymi Republiki Weimarskiej dążyli do rewizji terytorialnej, podkreślając konieczność przyłączenia lub podporządkowania politycznego i gospodarczego Górnego Śląska

¹ Zob. szerzej R. Wapiński, *Narodowa Demokracja, 1883-1939*. Warszawa 1980.

² *Międzynarodówka socjalistyczna wobec traktatu pokojowego*. „Robotnik” z 21 VI 1919; *List otwarty I. Daszyńskiego do towarzyszy angielskich*, tamże z 11 VIII 1919; *Socjaliści Zachodu wobec pokoju i plebiscytu*, tamże z 11 IV 1921; H. Diamond, *Obrazki londyńskie*. Lwów 1921, s. 23.

³ M. Niedziałkowski, *Wznowienie Międzynarodówki*. „Robotnik” z 8 IV 1923; K. Czapiński, *Uchwały hamburskie*, tamże z 21 VI 1923; J. Tomicki, *Rola SPD w działalności Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej*. W: *Rozwój organizacyjny i rewolucja programowa Socjaldemokratycznej Partii Niemiec*. Poznań 1976; G. D. H. Cole, *A History of Socialist Thought*. T. 4, *Communism and Social Democracy 1914-1931*. London 1958, s. 138.